

Słowo wstępne

Decyzją Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej rok 2012 ustanowiono Rokiem Janusza Korczaka. To duża satysfakcja dla Rzecznika Praw Dziecka, dla wszystkich dzieci i dorosłych. Szczególnie dla tych, którzy nagrodzeni przez najmłodszych - znaleźli się w gronie Kawalerów Orderu Uśmiechu.

Zarząd Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu zastanawiał się, jak uczcić Rok Janusza Korczaka i przypadający w nim Jubileusz 45-lecia Orderu Uśmiechu. Doszliśmy do wniosku, że najlepiej zrobimy to, przypominając wciąż aktualne myśli Starego Doktora. Szukaliśmy takiej książki Janusza Korczaka, która adresowana jest zarówno do dzieci, jak i do dorosłych. I tak się złożyło, że Agencja Edytorska EZOP zaproponowała nam współpracę przy wydaniu *Prawideł życia*. Sam Janusz Korczak nazwał tę pracę *Pedagogika dla młodzieży i dorosłych*. Miał to być poradnik dla młodych, pokazujący, jak radzić sobie z rodzicami, z rówieśnikami, w szkole, na podwórku, na ulicy.

Prawidła życia ukazały się pod koniec 1929 roku. Korczak, pisząc je, był już dojrzałym pedagogiem. Miał za sobą ponad 17 lat pracy w Domu Sierot, wiele lat praktyki lekarskiej. Chciał napisać książkę, która płynęłaby z jego głębokiego doświadczenia opartego na wieloletniej pracy z dzieckiem. *Przecież ważne, by człowiek starszy powiedział, co wie, i ułatwił młodszym rozumienie życia i jego prawideł* – stwierdzał w zakończeniu.

Co znaczy ten staropolski termin – prawidła? Korczak używa go w trzech znaczeniach. Są to po pierwsze normy, zasady, reguły, które mówią o tym, jak powinno być, jak pracować z dzieckiem, jak porozumiewać się z dorosłym. W tym sensie można uznać *Prawidła życia* za ważny podręcznik metodyczny dla nauczycieli i uczniów.

W drugim znaczeniu prawidła pełnią taką rolę, jaką pełniły dwie drewniane wkładki, które nasz pradziadek wkładał do środka, gdy zdejmował oficerskie buty. Nazywały się one prawidłami do butów. Miały pilnować, żeby buty były jak należy. Podobnie *Prawidła życia* Korczaka - miały pokazywać, co robić, aby być mądrym i coraz mądrzejszym, dobrym i coraz lepszym, roztroptym, nie dać się ponieść złości, agresji. A zatem miały pomóc w trudnym procesie „naprawy” siebie, w próbach samodoskonalenia i pracy nad sobą. Korczak mówi wprost: „w *Prawidłach życia* muszę więcej pisać o tym, co złe, żeby każdy pomyślał, jak naprawić”. To bardzo ważne zadanie pokazujące, że dzieci mogą zarówno same, jak i we współpracy z dorosłymi budować swoje życie, marzyć, planować, uczyć się konsekwencji działań i odpowiedzialności za nie.

Jest i trzecie znaczenie *Prawideł*. To najogólniejsza synteza wiedzy o dziecku i doświadczenia, które zdobył Korczak w swojej praktyce pedagogicznej i lekarskiej.

Częściowe spełnienie marzenia o wielkim przełomowym dziele o dziecku. Korczak zapowiadał je wielokrotnie, a w *Prawidłach życia* może najbardziej zbliżył się do istoty dziecka i dzieciństwa.

Czy dziecko może być poetą, filozofem? „*Poetą jest człowiek, który bardzo się weseli bardzo się martwi, łatwo się gniewa i mocno kocha - który silnie czuje, wzrusza się, współczuje. I takie są dzieci. A filozofem jest człowiek, który się bardzo zastanawia i chce koniecznie wiedzieć, jak wszystko jest naprawdę. I znów, takie są dzieci*” – odpowiada Korczak w *Prawidłach życia*.

Każde dziecko odbiera świat emocjonalnie. Jako niemowlę odczuwa ciepło matki, boi się różnych rzeczy, krzyczy, wstydzi się, denerwuje, cieszy się, kocha. Uczy się świata. Poznaje najbliższych, dom, otoczenie, uczy się mówić, czytać, myśli, zastanawia się. W takim znaczeniu dla Korczaka każde dziecko jest poetą i filozofem. Poezja i filozofia łączą się immanentnie z dzieciństwem. Są dziecięcą postawą wobec życia i świata. Przedmiotem i punktem odniesienia dziecięcej filozofii i filozofowania jest... codzienność.

Prawidła życia to książka o codzienności małych i dużych ludzi, o spotkaniu dzieci i dorosłych w codzienności. Codzienność dopiero od niedawna stała się ważna, ciekawa, zaczęli się nią zajmować historycy, socjologowie, antropolodzy kultury. Nie rozumieli tego ludzie w czasach Korczaka. *Prawidła życia* w 1929 roku nie wzbudziły wśród czytelników zbytniego entuzjazmu. Sam Korczak poczuł się nieco rozczarowany, a może nawet rozgoryczony. Chciał przekazać innym całą swoją wiedzę o życiu, o dziecku ale zostało to przyjęte dość wstrzemięźliwie. Trudno było zrazu odczytać korczakowskie przesłanie pedagogiczne, korczakowskie prawidła odnoszące się np. do zabawy. Korczak pisał:

1. *Nie wolno - nie wolno - nie wolno przeszkadzać, ani ździebełko mniej nie wolno przeszkadzać w zabawie niż w nauce.*
2. *Tak samo nie wolno bez pozwolenia ruszać ani piłki, ani pudełka, ani patyka, ani kamyka, jak nie wolno brać cudzego pióra ani zeszytu, ani książki.*
3. *Jeśli jeden nie chce, jeżeli jednemu się nie podoba, niech odejdzie ale nie wolno mówić – jeżeli nie chcecie mnie, albo nie chcecie tak, jak ja, będę wam przeszkadzał.*

Te proste, wydawałoby się naiwne stwierdzenia trzeba odnieść do całej pedagogiki Korczaka. Trzeba je także umieścić w kontekście tamtej i dzisiejszej pedagogiki. Korczak odkrył dziecko, odkrył wielkość rzeczy małych, także dziecięcych pudełek, piłek, patyków, kamyków. Dzisiaj byśmy powiedzieli, że nadał im ludzką wartość, wartość, jaką tym wszystkim atrybutom dzieciństwa nadają dzieci.

Trzeba było wielu zmian w nauce o dziecku, o świecie, o życiu społecznym, aby takie zdania znalazły rację bytu. Aby zrozumieć, że dziecko staje się, rozwija, myśli, próbuje po dziecięcemu zrozumieć. Że świat nie jest nam dany tylko obiektywnie, rzeczowo, racjonalnie, sprawdzalnie. Nie tylko miary, wagi, liczby, ceny, ale także wartości, uczucia, piękno ... i co najważniejsze człowiek - mały i duży, szukający, błędzący.

Siła człowieka – jak dowodzi Korczak, polega nie tylko i nie tyle na tych obiektywnych, niezmiennych prawdach, ale właśnie na zwątpieniu i szukaniu, na wsłuchaniu się w drugiego człowieka i świat, na twórczym „nie wiem”. *Więc nawet dorosłym trudno siebie poznać, nawet mędrcom. Bo dzieciom zdaje się że dorośli wszystko wiedzą i na każde pytanie mogą odpowiedzieć. A przecież nie wiemy, naprawdę nie wiemy* – pisze Korczak.

Ta, z jednej strony głęboka refleksja, a jednocześnie humanistyczna kreatywność, ulotność, wielość spojrzeń i znaczeń tak bardzo uaktualnia dziś korczakowską myśl pedagogiczną. Wprowadza ją na kulturowe salony Europy i świata. Nauki społeczne wyszły z ciasnych ram obiektywizmu, prostej dokumentacji. Pytają dzisiaj o głębokie jawne i ukryte sensy, znaczenia, próbują uchwycić ulotność rzeczywistości i myśli je opisujących. W takim kontekście korczakowskie zdanie „*zauważyłem, że czasem klasa lubi swoich prymusów, a często nie lubi, i wcale nie przez zazdrość*” nabiera innego znaczenia.

Myśl Korczaka jest prosta. „*Charakter człowieka i jego powołanie ważne, a może nawet ważniejsze – dobroć i uczciwość. Wiele trudnych myśli budzi się w człowieku, gdy się nad tym zastanawia. A prawidła są takie:*

- *Nie zazdrościć.*

-*Nie dąsać się na siebie.*

-*Nie zniechęcać się i dążyć wytrwale.*

-*Być karnym w stosunku do swoich obowiązków.*

Proste, bardzo proste stwierdzenia. Uniwersalne, a jednocześnie łamiące konwencje. Prawidła życia nie nawołują do dyscypliny czy bezwzględnego posłuszeństwa. Nie utrwalają starych hierarchicznych porządków świata dzieci i dorosłych. Prawidła życia budują raczej nowy ład między pokoleniami oparty na szacunku do dzieci i dorosłych, na wzajemnym zrozumieniu, dialogu, harmonii i szukaniu własnych dróg ku przyszłości i prawdzie. Bo jak powtarzał Stary Doktor *prawda jak oliwa na wierzch wypływa.*

Marek Michalak, Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, Rzecznik Praw Dziecka RP, Przewodniczący Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka ENOC